

Na gościnnej ziemi rumuńskiej

Delegacja polska wraca dziś do kraju
(Telefonem od specjalnego wystannika API)

BUKARESZT, 14 maja

Nareszcie jakaś ludzka pogoda. Dziś od rana niebo zaciągnęło się chmurami. Wieje silny wiatr. Dzięki temu jest czym oddychać. W ciągu

Wielki wiec ludności w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP)

Wiec na Stadionie Republiki, który odbył się w środę w godzinach popołudniowych — był wielką manifestacją przyjaźni rumuńsko-polskiej. 40 tysięcy mieszkańców stolicy Rumunii gorąco witało polską delegację partyjno-rządową. Pojawienie się na trybunie stadionu polskiej delegacji z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem oraz kierownictwa partii i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej z G. Gheorghiu-Dejem i Chivu Stoică wywołało prawdziwą burzę oklasków.

Wiec zagają pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego Bukaresztu — F. Danalache, po czym zabiera głos Gheorghiu-Dej.

Z kolei przed mikrofonem staje Władysław Gomułka. Znów owacyjne oklaski i okrzyki: „Niech żyje Polska!”, „Niech żyje przyjaźń polsko-rumuńska!”.

Przemówienie Władysława Gomułki zgromadzeni przyjęli gromkim okrzykiem: „Hurra!” i długo niemilkącymi oklaskami.

Po wiecu na stadionie odbyły się pokazy sportowe.

Min. Rapacki po dłuższej chorobie objął urzędowanie

WARSZAWA (PAP)

Minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, po dłuższej chorobie, obejmuje urzędowanie z dniem 15 bm.

pierwszych dwóch dni pobytu polskiej delegacji w Rumunii temperatura wahała się od 35 do 37 stopni w cieniu. Możecie więc sobie wyobrazić w jakich warunkach trzeba było zwinąć taką np. kuźnię w potężnych zakładach metalurgicznych im. „23 Sierpnia”, albo walcownie rur „Republika” w Bukareszcie. Ale wszystko to — drobiazg. Najważniejsze — to ogromna sympatia, życzliwość i przyjaźń, przybierające niejednokrotnie formę żywiołowego entuzjazmu, okazywane polskiej delegacji partyjno-rządowej na gościnnej ziemi rumuńskiej.

Rozmowy toczą się w doskonałej atmosferze. Nie ulega wątpliwości, że przyniosą one dobre rezultaty zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Zatrzymując się przez chwilę na sprawach gospodarczych warto podkreślić, że Rumunia, to bardzo cenny dla Polski partner handlowy. Jest to niesłychanie zasobny kraj o niewyczerpanych wprost bogactwach. Dość powiedzieć, że wydobycie ropy naftowej dochodzi już do 12 milionów ton rocznie, co kwalifikuje Rumunię do czołówki światowej. Władza ludowa zdołała zwiększyć produkcję przemysłową trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Uprzemysłowanie kraju trwa nadal. Ropa, gaz ziemny i przeróżne cenne minerały, to bogactwa tkwiące pod ziemią. Ale w niczym nie ustępują im skarby, jakie rodzą się na żyznej ziemi rumuńskiej.

Mając to wszystko na uwadze zwróciłem się do członka naszej delegacji, wiceministra handlu zagranicznego — Kropczyńskiego z prośbą o poinformowanie o rezultatach przeprowadzonych obecnie rozmów gospodarczych.

— Rumunia — powiedział min. Kropczyński — ani z nami, ani z wielu innymi państwami nie zawierała dotychczas umów wieloletnich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cena 50 gr

Nakład 105 500

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Kierunek -
samodzielność
czytaj na str. - 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 15 V 1958

Nr 114 (4443)

Uroczysty apel I Pułku Piechoty im. T. Kościuszki zainaugurował obchody 15-lecia WP

WARSZAWA (PAP)

Uroczystości 15-lecia Ludowego Wojska Polskiego, które przypadają w br., trwać będą do 12 października — rocznicy bitwy pod Lenino. Zainaugurowało je święto Kościuszkowców. 14 bm., w 15 rocznicę powstania I dywizji, w I Pułku Piechoty odbył się uroczysty apel. Zbrali się tu b. żołnierze frontowi, uczestnicy walk o wyzwolenie ojczyzny — wychowankowie I dywizji.

Punktualnie o godz. 10 przybywa minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego defilują sztandary bojowe. Na ich czele najstarszy sztandar dywizyjny, udekorowany najwyższymi odznaczeniami bojowymi polskimi i radzieckimi. Sztandar ten wręczony został Kościuszkowcom 14 lipca 1943 roku w Sielcach na ziemi radzieckiej.

Minister obrony narodowej — gen. Marian Spychalski wygłasza przemówienie okolicznościowe.

Następnie dowódca I Pułku Piechoty odczytuje tekst uroczystego przyrzeczenia:

„Przed 15 laty, we wsi Sielce, bracia nasi starsi — żołnierze I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki składali uroczystą przysięgę ziemi polskiej broczącej we krwi i narodowi polskiemu umęczonemu w niemieckim jarzmie. — My żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki przyrzekamy niepodległej ziemi polskiej i narodowi polskiemu, budującemu ustrój braterstwa i sprawiedliwości, że zawsze w każdej godzinie życia gotowi będziemy osłonić piersią i ogniem granicę wolnej ojczyzny. Przyrzekamy dochować wierności sojusznicy armiom wolnych ludów budujących socjalizm.

Zrobimy wszystko, by nikt nam nie przeszkodził w pracy dla ojczyzny, socjalizmu i pokoju.”

Następnie Minister Obrony Narodowej odebrał defiladę I Pułku Piechoty.

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem żołnierskim dla uczestników walk frontowych w szeregach I dywizji.

Tu MTP

Nowa ekspozycja

(Inf. wł.)

Do środy nadeszło ogółem 195 wagonów z ekspozycjami. Są to głównie wyroby przemysłu maszynowego — tokarki i samochody. Przesyłki rozładują się natychmiast i przekazuje wystawcom. Dotychczas najwięcej ekspozycji na desłach: Związek Radziecki, Anglia i Chińska Republika Ludowa, która przysłała już do montażu ekspozycji.

W części kiermaszowej na terenach MTP kończy się budowę ciekawego polskiego ekspozycji. Przedsiębiorstwo materiałów budowlanych „Dolina Nidy” zademonstruje tu nowy rodzaj prefabrykatów przy budowie domków jednorodzinnych. Ekspozycja zbudowana będzie z płytek gipsowych.

W przygotowaniach do wystawy, żółta koszulka lidera dzierżą obecnie Bułgarzy, którzy na swych stołach przystąpili już do... zawieszania firanek. W „czołowiec” znajdują się również Polacy: stoiska naszego przemysłu lekkiego (pawilon 12) obili w posłanie plastycy. (zs)

W konkursie recytatorskim

3 laureatów z Wielkopolski

W ub. środę odbył się w Krakowie uroczyste zakończenie centralnych eliminacji V. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jak informuje PAP, wśród laureatów konkursu znajduje się 3 mieszkańców Wielkopolski.

W kategorii amatorów jedną z pięciu drugich nagród — 2 tys. zł — zdobył 21-letni magister filologii z Poznania — Kazimierz Braun, jedną z trzecich nagród — 1 tys. zł — Stefan Maćkowiak — ślusarz z Szamotuł. W kategorii młodzieży akademickiej reprezentantką Wielkopolski jest studentka filologii z Poznania — 20-letnia Natalia Jaroszyńska, która otrzymała drugą nagrodę w wysokości 2 tys. zł.

W konkursie brało udział ogółem 60 tys. kandydatów, w eliminacjach centralnych — 180 uczestników konkursu (V)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ

WARSZAWA (PAP)

13 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze robocze posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ. W posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni kierownicy podstawowych resortów gospodarczych.

Komitet Wykonawczy przysłał informację przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowskiego na temat wy-



Kwitną magnolie.

CAF — fot. Wołoszczuk

Uniwersytet Warszawski święci 140-lecie

WARSZAWA (PAP)

Przed 140 laty — 14 maja 1818 roku otworzył swoje podwoje Królewski Uniwersytet Warszawski. W rocznicę tego pamiętnego wydarzenia, stołeczna Alma Mater obchodzi swój piękny jubileusz.

Uroczystości, które trwać będą przez trzy dni, zgromadziły w murach uczelni, obok jej pracowników naukowych i młodzieży akademickiej, przedstawicieli władz, reprezentantów wszystkich warszawskich wyższych uczelni, delegacje uniwersytetów polskich i około 30 zagranicznych z reprezentantami słynnej paryskiej Sorbony na czele.

Program obchodów jest bardzo urozmaicony. W środę centralnym punktem było uroczyste zebranie senatu i połączonych rad wydziałowych Uniwersytetu Warszawskiego w Auditorium Maximum, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości: przemówienie rektora U. W. i Ministra Szkolnictwa Wyższego oraz akt promocji nowych doktorów honoris causa UW. W toku zebrania, prof. dr Bohdan Suchodolski wygłosił wykład

pt. „Dziejowe oblicze Uniwersytetu Warszawskiego”.

Po południu nastąpiło otwarcie wystawy jubileuszowej — zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką w Pałacu Potockich, a wieczorem — przyjęcie, wydane przez rektora i senat Uniwersytetu.



BUDOWA
KOMBINATU SIARKOWEGO
ROZPOCZĘTA

13 bm. w Machowie k. Tarnobrzega dokonano wmurowania dokumentu rozpoczęcia budowy wielkiego kombinatu siarkowego.

„ORKA” NOWY TANKOWIEC

W dniu 14 maja br. w Göteborgu został podpisany protokół zdawczo-odbiorczy, zgodnie z którym szwedzki tankowiec „Kalmia” przeszedł w posiadanie Polskich Linii Oceanicznych, gdzie będzie pływał pod nazwą „Orka”. Nowa jednostka jest motorowcem o nośności 13.100 DWT, zastąpi ona M/S „Karpacz”, który uległ awarii na Morzu Śródziemnym i został sprzedany na złom.

MILION TON CEMENTU
ROZCZYNIE

W bież. miesiącu ruszyły pełną parą roboty przy budowie wielkiej cementowni w Chelmie Lubelskim. Cementownia ta, której uruchomienie ma nastąpić w 1960 r., będzie największym tego typu zakładem w kraju, produkującym prawie jeden milion ton cementu rocznie.

PIĘĆ NOWYCH SANATORIÓW
W CIECHOCINKU

Uzdrowiskiem na skalę europejską stanie się w ciągu najbliższych kilku lat Ciechocinek. Tego lata rozpocznie się tutaj budowę pięciu nowych sanatoriów, które pomieszczą 840 kuracjuszy.

XI WYŚCIG W POKOJU

Słaba jazda Polaków na etapie do Brna

Anglik Bradley pierwszy na mecie

Okazuje się, że nasi kolarze jadą nadal „w kratkę”. Kiedy bowiem po pięknym, zakończonym sukcesem na mecie w Taborze — X etapie sądziliśmy, że na 177-kilometrowej trasie do Brna uda nam się wyprzedzić Niemców, to na mecie XI etapu czekała nas przykra niespodzianka.

Indywidualnym zwycięzcą został Anglik Bradley. Za nim przejechał mecie kolarze radzieccy Wostriakow i Biebin. Przyjazd w następnej grupie trzeciego kolarza ZSRR — Koledowa zapewnił zespołowe zwycięstwo etapowe kolarzom ZSRR.

A Polacy? Musimy się cofnąć do Taboru. Przed startem ułożono naprawdę mądry plan jazdy. Na czas zespołu mieliśmy razem pracować outsiderzy naszej drużyny — Jankowski i Pancek. Na około 40 kilometrów mieli się wyrwać do przodu i starać się przyjechać w czołowej grupie. W odwodzie pozostała nasza szturmowa trójka: Głowaty, Królak i Kowalski. Mieli oni pilnować Niemców oraz zagrażających nam Holendrów. Tymczasem plan spełnił na niczym. Polakom zabrakło sił i zamiast atakować „wozili się” w ognie długiego pelotonu.

Pierwszy atak nastąpił po 40 kilometrach od startu. Do przodu wyrwały się wicelider Biebin i Lory, które jak najwyżej drogo-cennych sekund odrobił Holendera Damena. Partnerami jego ucieczki są: Wostriakow, Rumun — Radulescu i Zanon, Bułgarzy — Kocev i Aleksandrov oraz Anglik Bradley. Należało się spodziewać, że wyznaczona do ataku dwójka Polaków popędzi za czołową. Nie stety. Jankowski i Pancek na jednym ze wzgórz odpadają nawet z głównej grupy. W głównej stawce jechało teraz trzech Polaków i kolarze NRD. Mimo że kilometr ułamywały, nikt tak nie kwapił się gonić uciekinierów. W grupie zasadniczej jechali bowiem najgroźniejsi rywale Polacy i kolarze NRD, wrażliwie się pilnując. Dlatego też uciekinierom dano spokój.

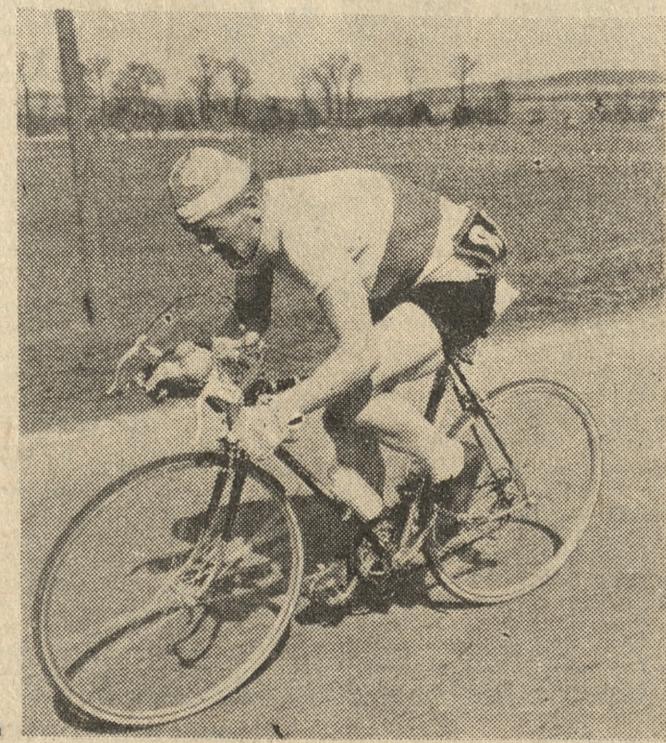
Na 73 km od startu pierwszy lot. I. finisz wygrał Biebin, przed nim Koledow (Rumunia) i swym rodakiem Wostriakowem. Tymczasem z głównego pelotonu wyrwała się grupa. Przewodził ją Holender Damena, który czas odrobił czas stracił.

cony do Biebin. Towarzyszą mu jego rodak Van Vliet, Dumitrescu (Rumunia), Koledow (ZSRR) oraz dotychczasowy wicelider Belg Hermans. Grupa ta jednak nie potrafiła dogonić czołowych. Na 60 km przed metą znajdował się lotny finisz. Wygrał go Wostriakow przed Bradleyem (Anglia). Tempo czołówek bardzo silne. Już nikt nie był w stanie uciekinierów dogonić.

(Ciąg dalszy na str. 2)

POLAK ZWYCIĘZCĄ ETAPU
Zbigniew Głowaty (Polska)
zwycięzca X etapu Karlove Vary — Tabor.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Pucz zorganizowany przez elementy ultrakolonialistyczne w Algierze spowodował nader trudną sytuację we Francji. Premier nowego rządu Pflimlin w środowym przemówieniu radiowym do narodu francuskiego stwierdził, że Francja — być może — znajduje się na skraju wojny domowej, a prezydent Coty wezwał do wierności Republice oddziały francuskie, przebywające w Algierze. Elementy prawicowe domagają się powrotu do władzy gen. de Gaulle. W związku z tym gazeta

„Scotsman”

pisze: „Istnieje wiele powodów, dla których powrót De Gaulle'a do władzy jest w obecnych warunkach nieprawdopodobny. Główną przyczyną polega na tym, że w Zgromadzeniu Narodowym nie ma większości, która chciałaby powrót de Gaulle'a, a poza tym — i to, być może, jest ważniejsze — nie ma ruchu ludowego w kraju, który udzieliłby mu poparcia.” Francja znajduje się jednocześnie w trudnej sytuacji ekonomicznej. Ostatnie sprawozdanie tzw. „narodowej komisji rachunkowej” zawiera przestrożę, że jeśli nie zostanie przywrócona równowaga bilansu płatniczego, gospodarka francuska odczuje bardzo dotkliwe skutki recesji amerykańskiej, a w każdym razie nieunikniona jest — mimo to — stagnacja ekonomiczna w 1959 r. Postępowy dziennik francuski

„Libération”

wyciąga z tego wniosek, że społeczeństwo ma do wyboru „bankructwo lub pokój... Jeśli wojna w Algierze będzie kontynuowana — pisze dziennik — racjonalizowanie stanie się nieodzowne.”

Ciekawą opinię na temat losów planu Rapackiego, zamieścił katolicki dziennik belgijski

„La Cite”

„Szczególnie pożałowania godne jest to, że odrzucenie planu Rapackiego przez Zachód — czytamy w artykule — nastąpiło bez odpowiedniego rozpatrzenia, co w propozycji polskiej było dobre, a co złe. Plan ten miał istotne luki, niemniej pozytywną jego stroną było to, że był prologiem do poważnych rozmów, cennym wstępem do konferencji na najwyższym szczeblu. Odmowa przystąpienia do rokowań na temat planu Rapackiego — stwierdza w zakończeniu dziennik — nie stanowi z pewnością demonstracji siły państw zachodnich.”

Przedmiotem dyskusji w prasie zachodnoniemieckiej jest w dalszym ciągu sprawa przeprowadzenia plebiscytu atomowego w poszczególnych krajach Niemieckiej Republiki Federalnej. Krok ten zawazyć może na losach inicjatyw partii socjaldemokratycznej. Wskazuje na to, m. in. komentarz

„Neue Rhein-Zeitung”

w którym stwierdza się: „Naprawdę trudno spotkać kogoś, kto wątpiłby w wierność interesujących nas krajów dla polityki ogólnofederalnej. Uchodzą za pewne, że Hamburg, Brema i Hesja pod naciskiem rządu federalnego zahamują przygotowania do plebiscytu. W ten sposób Bonn może uznać, że chwilowo swój cel osiągnęło.”

Na Zachodzie toczą się o dłuższego już czasu dyskusje na temat współzawodnictwa ekonomicznego między Związkiem Radzieckim, a Stanami Zjednoczonymi. Amerykański tygodnik

„Time”

pisze: „O ile w 1938 r. ZSRR zajmował 16 miejsce wśród państw uprawiających międzynarodową wymianę handlową, o tyle obecnie znalazł się na 6 miejscu i znaczenie jego stale wzrasta. Eksport sprzętu przemysłowego z ZSRR zwiększył się w okresie wojennym 20-krotnie... Jakkolwiek kapitały wydane przez ZSRR od czasu II wojny światowej na pożyczki i pomoc ekonomiczną — techniczną — stanowią zaledwie 1/10 kapitału wydanych na te same cele przez USA, rubel radziecki pracuje znacznie skuteczniej od dolara.” Opr.: T. K.

IV Republika Francuska zagrożona

Zamach stanu w Algierze

Prawica domaga się rządu de Gaulle Trudny początek nowego gabinetu Pflimlina

PARYŻ (PAP)

Od wtorku IV Republika Francuska przeżywa gorące chwile. Nadzwyczajna debata w Zgromadzeniu Narodowym poprzedzona gwałtownymi demonstracjami byłych kombatanów i elementów ultrakolonialistycznych w Algierii, podniosła temperaturę polityczną.

Szczytowym punktem kryzysu politycznego we Francji było jednak utworzenie we wtorek w Algierze tzw. „komitetu ocalenia publicznego”, na czele którego stanął gen. Jacques Massu. Podległe gen. Massu oddziały spadochroniarzy oparowały radiostację w Algierze, która zaczęła wzywać Paryż, aby w stolicy Francji powstał również „rząd ocalenia publicznego”. Francuscy dowódcy wojskowi w Algierze wśród których znajduje się również gen. Raoul Salan, oraz komendanci samodzielnych placówek wojskowych na Saharze, wystąpili przeciwko udzieleniu inwestytury rządowi Pflimlina i domagają się powierzenia władzy gen. de Gaulle.

Wiadomość o „zamachu stanu”, dokonany przez wojskowych w Algierze wywołała ogromne wrażenie w Paryżu i

wywarła wielki wpływ na głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym. Ugrupowania lewicowe domagały się podjęcia stanowczych środków w celu położenia kresu rebelii elementów ultrakolonialnych w Afryce Północnej. Z lawą deputowanych padały okrzyki oburzenia przeciwko ultimatum jakie Massu postawił prezydentowi. Dały się również słyszeć okrzyki: „faszyzm nie przejdzie!”

Równocześnie z wyderzeniami w Afryce Północnej we wtorek późnym wieczorem odbyły się demonstracje b. kombatanów i elementów kolonialistycznych w Paryżu. Zostały one rozproszone przez policję.

Około godz. 1.00 Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad inwestyturą dla rządu Pflimlina. 274 deputowanych wypowiedziało się za udzieleniem inwestytury, wśród nich socjaliści, MRP, część radykałów i UDSR. 129 deputowanych, tj. niezależni, chłopcy poujadysci i republikanie społeczni głosowali przeciwko. Od głosu wstrzymało się 13 deputowanych, wśród nich wszyscy członkowie FPK.

Natychmiast po głosowaniu w Zgromadzeniu Narodowym około godz. trzeciej nad ranem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego, podczas którego omówiono napiętą sytuację polityczną we Francji. Po tym posiedzeniu Pflimlin oświadczył dziennikarzom, iż w przekonaniu rządu wypadki, jakie rozegrały się w ciągu ostatnich godzin były rezultatem dramatycznego nieporozumienia. Pflimlin dodał, iż rząd zdecydowany jest bronić Algierii. Oświadczenie Pflimlina, w którym nie potępił on stanowczo „buntu” generałów w Afryce Północnej świadczy o wielkiej słabości nowego rządu francuskiego.

★

PARYŻ (Radio)

W związku z faszystowskim zamachem stanu w Algierze Jacques Duclos w imieniu komunistów francuskich wystosował list do przewodniczących grup parlamentarnych, w którym proponuje koordynację wysiłków w celu poszanowania suwerenności narodowej i zachowania swobód republikańskich.

Nowy rząd francuski, na którego czele stoi od ub. wtorku premier Pflimlin wydał dyspozycję naczelnemu dowódcy francuskich sił zbrojnych w Algierze, aby przejął pełną kontrolę nad sytuacją w całym Algierze. Został on także obarczony odpowiedzialnością za utrzymanie porządku. Gen. Massu, który stoi na czele samozwańczego „komitetu ocalenia publicznego” oświadczył, że komitet nie odda władzy, póki w Paryżu nie powstanie rząd ocalenia publicznego z gen. de Gaulle na czele.

Rozgłoszona algierska, ogłaszając listę lokalnych tzw. komitetów ocalenia publicznego, stwierdziła, że komitety te zobowiązały się do udzielenia poparcia wysiłkom, mającym doprowadzić gen. de Gaulle do władzy we Francji i w Algierze.

Według ostatnich doniesień, dowódca francuskiej marynarki wojennej w okręgu śródziemnomorskim, zwolennik gen. de Gaulle od kilkunastu lat, opowiedział się za komitetem ocalenia publicznego w Algierze.

★

Sytuacja w Algierze zaniepokojone są Maroko i Tunis. Po wczorajszym posiedzeniu rządu tunezyjskiego, minister spraw zagranicznych Tunisu oświadczył, że w wyniku sytuacji w Algierze oddziały armii tunezyjskiej na granicy algierskiej zostały postawione w stan alarmowy.

Francuski premier Pflimlin otrzymał w środę drogą kablo-

wą od czterech algierskich prefektów departamentów zapewnienie, że nie uznają oni samozwańczego komitetu ocalenia publicznego i za jedyny autorytet uważają rząd Pflimlina.

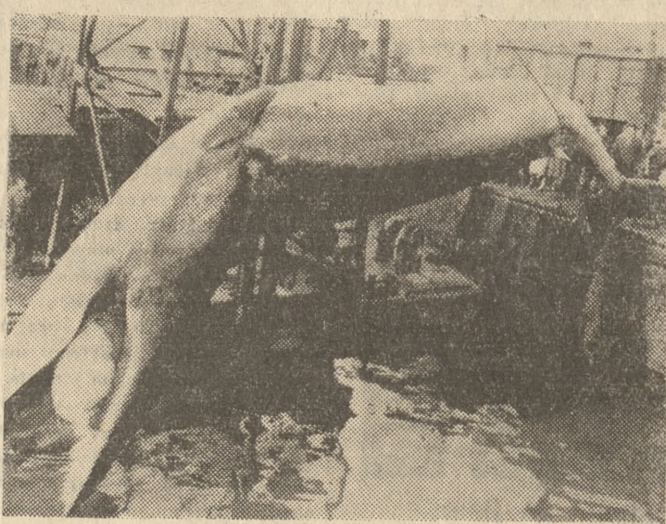
Sytuacja w całym Algierze była w środę raczej spokojna. Jak wynika z ostatnich doniesień z Francji i Algieru, dowódca wojsk francuskich w Algierze — gen. Salan, na którego rząd francuski złożył odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo w Algierze, ogłosił, że „...działa w porozumieniu z tym komitetem ocalenia publicznego, na którego czele stoi gen. Massu”.

Premier nowego rządu Pflimlin ogłosił apel do ludności francuskiej w Algierze, aby zaufała rządowi w Paryżu. Powiedział on, że rząd wypełni swój obowiązek i uczyni wszystko, aby zapewnić poszanowanie praw republiki i wywołanie bezpieczeństwa publicznego. Dowództwo wojsk francuskich, stacjonujących w Metropolii, odwołało wszystkie urlopy w wojsku i zakazało opuszczania koszar. (V)

Z SIEKIERĄ NA WIELORYBĄ

Rybaczy z Bremenhaven złowili w pobliskiej zatoce Jade olbrzymiego wieloryba o długości 18 m. W czasie odpływu wieloryb podpłynął do brzegu, dzięki czemu udało się go za-

bić siekierą...
Fot. - CAF



Na gościnnej ziemi rumuńskiej

(Dokończenie ze str. 1)

nich, poprzestając na umowach jednorocznych. Jest zatem niewątpliwie sukcesem obecnych rozmów, że obie strony postanowiły zawrzeć umowę na okres do roku 1960, a jednocześnie postanowiły znacznie rozszerzyć aktualną, umowę, obowiązującą jeszcze w 1958 roku. Przewiduje się również zawarcie umowy wieloletniej do 1965 roku, ale podpisana ona zostanie najpóźniej w końcu pierwszego półrocza 1959 roku. Zarówno Polska, jak i Rumunia, stanęły na stanowisku, że po to, aby umowa była realna i żeby uniknąć późniejszych poprawek i zmian, które zawsze wprowadzały wiele chaosu, specjalnie powołano komisja mieszana musi zbadać skrupulatnie wszystkie liczby, potrzeby i możliwości.

Rynek Rumunii — jak stwierdził min. Kropczyński — otwiera przed naszym eksportem bardzo poważne szanse. Możemy eksportować kompletne obiekty przemysłowe, takie np. jak cukrownie, huty szkła, fabryki lekkich betonów, urządzenia stożkowe i wiele innych urządzeń i agregatów. W zamian otrzymywać możemy poważnie zwiększone ilości przetworów naftowych, chemikaliów i zawsze po żądane u nas artykuły rolniczo-spożywcze.

★ ★ ★

Wśród rano polska delegacja partyjno-rządowa udała się pociągiem motorowym do Ploesti, gdzie zawiadzała rafinerii nafty „Teleajen”. Podróż ta żywo przypominała przejazd z Sofii do Plovdiv. Dworzec w Ploesti udekorowany był wspaniałymi kwiatami, sztandarami, transparentami, dywanami. Na frontonie dworca widniały portrety Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i przywódców rumuńskich. No, ale przede wszystkim wszędzie widać było niezliczone tłumy, które witały delegację wprost entuzjastycznie. Chleb, sól i wino symbolizowały gościnność i serca ludu rumuńskiego.

Trybuna Ludu” w numerze z dnia 14 bm. zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony projektowi programu Związku Komunistów Jugosławii oraz dyskusji, jaką wywołał w międzynarodowej prasie komunistycznej VII Zjazd ZKJ.

„Trybuna Ludu” stwierdza, że uwagi swe ogranicza wyłącznie do spraw natury międzynarodowej, poruszonych w projekcie, które interesują nie tylko komunistów jugosłowiańskich. „Uważamy bowiem — pisze „Trybuna Ludu” — że w zagadnieniach wewnętrznych Jugosławii najbardziej kompetentni są komuniści jugosłowiańscy”.

„Trybuna Ludu” stwierdza, że pomimo wniesienia niektórych poprawek, projekt programu ZKJ zawiera nadal szereg poglądów niesłusznych, rozbieżnych ze stanowiskiem PZPR oraz innych partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł omawia następnie błędne sformułowania zawarte w projekcie programu ZKJ oraz w niektórych wystąpieniach na Zjeździe, a dotyczące takich zagadnień, jak podział świata na dwa systemy: socjalistyczny i kapitalistyczny. Stosunek ZKJ do bloków wojskowych oraz do sprawy solidarności państw socjalistycznych, ocena przemian za chodzących we współczesnym kapitalizmie, ogólne prawidłowości budownictwa socjalistycznego, jego narodowe odrębności, walka z biurokracizmem a obumieranie państwa.

„Trybuna Ludu” stwierdza, że konkluzji, że błędne poglądy ZKJ w tych sprawach „nie przyniosą pożytku naszym wspólnym celom. Wnoszą one zamęt ideowy w szeregi partii komunistycznych, nie pomagając bynajmniej sprawie najważniejszej, umocnieniu soli-

darności i współdziałania wszystkich państw komunistycznych, solidarności i współpracy wszystkich sił pokój, demokracji i socjalizmu”. „Trybuna Ludu” stwierdza dalej, że aczkolwiek Jugosławia została usunięta w 1948 r. z obozu socjalistycznego i pozostaje nadal poza tym obozem, jest państwem socjalistycznym, popiera propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia eksplozji wodorowatomowych, popiera plan Rapackiego, podziela stanowisko państw socjalistycznych w sprawie niemieckiej, udziela poparcia w walce narodowej zwolenniczej krajów uzależnionych od imperializmu itd.

„Konflikt, który po 1948 r. doprowadził do izolacji Jugosławii przyniósł szkodę sprawie socjalizmu i był na rękę jedynie naszym wrogom... do błędów i metod ówczesnego okresu nie ma powrotu”.

„Troską naszej partii jest aby stosunki pomiędzy Jugosławią a wszystkimi innymi państwami socjalistycznymi układały się zgodnie z interesami socjalizmu”.

„Tę troską powodowani uczci-
liśmy za konieczne wskazać na to, co uważamy za niesłuszne w stanowisku towarzyszy jugosłowiańskich”.

„Dyskusja ideologiczna, która nie może pomijać spraw o zasadniczym znaczeniu dla międzynarodowego ruchu robotniczego i winna być podporządkowana stałej trosce o umocnienie sił socjalizmu w świecie, dalsza współpraca w praktyce, w walce o pokojowe współzycie między narodami, o odprężenie międzynarodowe, współpraca gospodarcza, stanowiąca niezbędny czynnik po myślnego socjalistycznego budownictwa — oto któreś wie dzie droga do zwyciężenia na gruncie marksizmu-leninizmu różnic ideologicznych między ZKJ a innymi partiami komunistycznymi do umocnienia jedności i spójności wszystkich partii komunistycznych w interesie pokoju i socjalizmu...”

(API)

ze świata

NASSER WYDAŁ PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ WOROSZYŁOWA

Prezydent Nasser wydał we wtorek na Kremlu przyjęcie na cześć przewodn. Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa. Przemawiając na przyjęciu prez. Nasser oświadczył: Nie zapomnimy nigdy gorącego przyjęcia, z jakim spotkaliśmy się w Związku Radzieckim. Wierzymy głęboko, że dni spędzone w Związku Radzieckim będą miały w przyszłości olbrzymie znaczenie dla wzajemnych stosunków pomiędzy ZSRR a krajami arabskimi.

USA CHCĄ „POMÓC” W UTRZYMANIU PORZĄDKU W WENEZUELI

W związku z demonstracjami przeciwko wizycie prezydenta Nixona w Wenezueli, Stany Zjednoczone wysłały do swych baz w rejonie Morza Karaibskiego dwie kompanie skoczaków spadochronowych i dwie kompanie marynarskie (około 1.000 żołnierzy), celem — jak oświadczył rzecznik Dep. Obrony — „udzielenia rządowi Wenezueli w razie potrzeby pomocy w utrzymaniu porządku w kraju”.

W LIBANIE TRWA NAPIĘCIE

Według ostatnich doniesień z Bejrutu, sytuacja w Libanie jest nadal napięta. Proklamowany jest kontynuowany. Liczba ofiar przekroczyła już 30 zabitych i 140 rannych. Władze libańskie aresztowały we wtorek 40 działaczy opozycyjnych, wśród których znajdują się przywódca opozycji libańskiej Saib Salan i przywódca Socjalistycznej Partii Postępowej Kamal.

SPD WNIOŚŁA PROJEKT USTAWY O REFERENDUM W LANDTAGU HESJI

Frakcja SPD w Landtagu Hesji wniosła we wtorek projekt ustawy o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie zbrojeń atomowych. Projektowana ustawa ma m. in. upoważnić rząd Hesji do ustalenia terminu referendum i wydania odpowiednich zarządzeń.

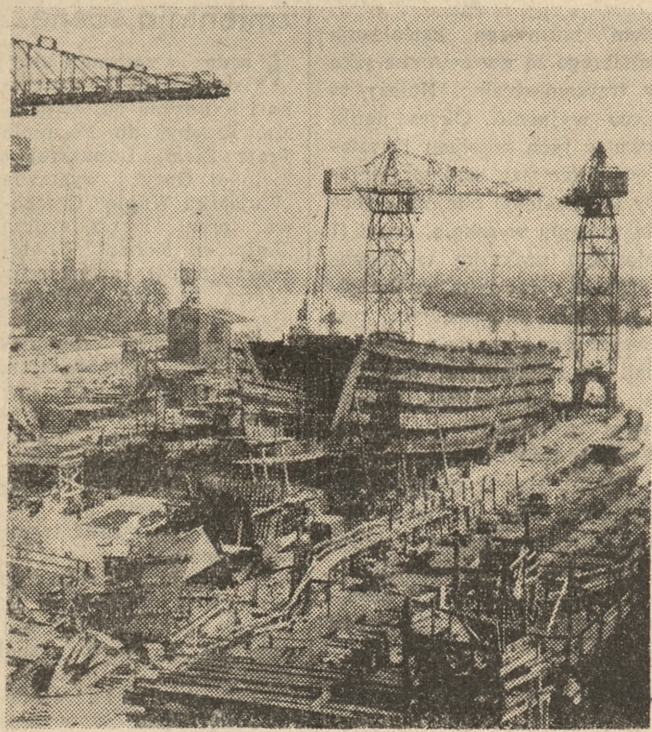
AMAZONKI XX WIEKU

Bluro Imama Omanu w Damaszku (Syria) podało do wiadomości, że zbrojny oddział kobiecy z miasta Karant przy poparciu miejscowego oddziału żeńskiego z miasta Azki, po krwawej bitwie zabił kilka straty wojskom brytyjskim prowadzącym działania na terytorium Omanu. Straty brytyjskie wynoszą 20 zabitych i wielu rannych.

PROTEST JAPONI PRZECIWO DOWIADZENIOM JADROWYM

Minister spraw zagranicznych Japonii ogłosił oficjalny protest przeciwko nowej serii amerykańskich wybuchów nuklearnych w pobliżu atolu Eniwetok, domagając się wstrzymania dalszych dowiadzeń z bronią jądrową w tej strefie.

Stanisław SOKOŁOWSKI



Przemysł stoczniowy jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu na Pomorzu Zachodnim. Od 7 lat pracuje w Szczecinie stocznia „Odra”. W ciągu tych lat w stoczni tej wybudowano 40 statków o nośności 3.200 ton, a obecnie rozpoczęto budowę motorowców 6 tys. DWT. W stoczni pracuje ponad 100 inżynierów-specjalistów budowy okrętów, blisko 300 techników oraz setki robotników o dużym stażu pracy. Nie mniejszymi osiągnięciami może pochwalić się druga wielka stocznia w Szczecinie — remontowa. Dokonuje ona poważnych remontów statków zarówno rybackich i handlowych jak również tankowców. Z usług stoczni remontowej korzysta wielu armatorów zagranicznych. W Szczecinie znajduje się także stocznia rzeczna — duży zakład obsługujący tabor rzeczny i portowy.

Na zdjęciu: Ogólny widok stoczni „Odra”. Na pochylniach kadłuby rudowęglowców o nośności 3200 DWT.

CAF — fot. Kondracki

Soki leśne zdały egzamin na „piątkę”

Podczas jednego z ostatnich rejsów MS „Waryński” do portów Ameryki Południowej — po raz pierwszy w magazynach żywnościowych tego motorowca znalazły się soki z owoców leśnych, wyprodukowane przez przedsiębiorstwa Centralnego Zarządu Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las”. Próba zdała egzamin „na piątkę”. Załoga statku bardzo pochlebnie wyrażała się o sokach, twierdząc, że z powodzeniem zastąpić one mogą spróbowane dotychczas z zagranicy po „słonnych” cenach soki z owoców cytrusowych. Przeprowadzone bezpośrednio na statku badania laboratoryjne wykazały, że w gorącym klimacie są one trwałe i nie ulegają fermentacji.

W wyniku pomyślnej próby statki nasze, kursujące do krajów strefy tropikalnej, zaopatrywane będą obecnie w soki produkcji krajowej.

Jeszcze w tym roku przedsiębiorstwo „Las” w Ciesinie wyprodukuje dla tych celów ok. 100 tys. litrów różnych soków — m. in. malinowych, borówkowych i żurawinoborówkowych.

„Las” zamierza również wystąpić z propozycją zaopatrywania w soki swojej produkcji obcych statków oceanicznych (PAP)

Wybory „Miss telefonów”

Z okazji przypadającego w br. 400-lecia Poczty Polskiej przygotowywane są liczne uroczystości i imprezy związane z obchodem jubileuszu tego najstarszego w kraju resortu usługowego.

Jedną z niewątpliwie najatrakcyjniejszych imprez będą tzw. „wybory miss telefonów”. Impreza ta odbiegać będzie jednak całkowicie od charakteru przeprowadzanych w kraju wyborów różnych „miss”. W konkursie tym bowiem branie będą pod uwagę zupełnie inne walory kandydatek — a więc nie uroda i „wskaźniki” zgrabnej budowy, a umiejętności fachowe telefonistki jej inteligencja, zdolność szybkich połączeń telefonicznych, uprzejmość w obsłudze klientów (PAP)

Kierunek — samodzielność

Jak pisał wczorajszy komunikat, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o powołaniu Komitetu Drobnej Wytwórczości. Oznacza to likwidację dotychczasowego Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła i utworzenie na jego miejsce ciała kolegialnego, składającego się z przedstawicieli rad narodowych, organizacji spółdzielczych, samorządu rzemieślniczego i rzemieślników drobnych wytwórców. Pracą Komitetu kierować będzie wyłonione przez Komitet Prezydium z przewodniczącym, powołanym przez Radę Ministrów.

Uchwalając projekt ustawy rząd przede wszystkim brał pod uwagę konieczność dostosowania struktury organizacyjnej zwiększającego się działu naszej gospodarki, jakim jest wytwórczość drobnego przemysłu spółdzielczego pracy i rzemiosła, do obecnej organizacji i uprawnień rad narodowych.

Nastąpi więc zasadnicza zmiana charakteru zarządza-

nia drobną wytwórczością, w kierunku decentralizacji i usamodzielnienia, przy równoczesnym ścisłym powiązaniu wszystkich drobnych wytwórców i koordynacji planowania oraz produkcji, zgodnie z interesami gospodarki narodowej, konsumentów i wytwórców.

Mówiąc lapidarnie, Komitet Drobnej Wytwórczości nie będzie kierował drobną wytwórczością, jak to czyniło dotychczas Ministerstwo, ale będzie jedynie nadzorował i koordynował działalność tych gałęzi

Huragan rozbił 6 stodoł

W niedzielę 11 bm. nad powiatem pleszewskim przeszła pierwsza w tym roku wiosenna burza, która z pewnością pozostanie na długo w pamięci rolników z Czeremchy i Grom. Gołuchów. W tej wsi huragan doszczętnie rozbił 6 dużych stodoł, a pod nimi sprzęt i maszyny rolnicze (em)

Rezerwy i możliwości zatrudnienia

Wiadomości, jakie nadchodzą z różnych fabryk, świadczą, że spada w nich absencja, wzrosła wydajność, zaczęto likwidować przerosty w zatrudnieniu i bardziej interesować się wykorzystaniem mocy produkcyjnej zainstalowanych urządzeń i maszyn.

Przedsiębiorstwa podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu, które mimo spotykanych tu i ówdzie przerostów, mają znacznie niższe koszty od pokrewnych zakładów w kraju, dokonały jeszcze przed XI Plenum dalszych przesunień personalnych, dla podwyższenia planów produkcji, przy zachowaniu wskaźnika funduszu płac i w rezultacie powiększą wartość produkcji w cenach zbytu o 31,5 mln. zł.

Tureckie Zakłady Przemysłu Terenowego utworzą u siebie bednarnię, zatrudniającą 7 osób przewidzianych do zwolnienia, dzięki czemu zaoszczędzą rocznie na naprawach w innych przedsiębiorstwach około pół miliona złotych. Fabryka Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka”, zamiast zwolnić 25 pracowników, utworzy u siebie kartoniarnię i tym samym uniezależni się od dostaw opakowań z Oliwy. Wiele zakładów przemysłu terenowego zwolniło pracowników mało wydajnych i przyjęło na ich miejsce innych.

W zakładach mięsnych w woj. poznańskim zwolni się łącznie prawie 200 pracowników, w tym 122 rencistów. Podobnie jak w innych fabrykach, także tu, spadł znacznie nieobecności przy pracy i przesunięto w wielu przypad-

kach, na miejsce zwolnionych rencistów, innych pracowników.

Około 1.391 tys. zł oszczędności przyniesie do końca roku zlikwidowanie nadmier-nych przerostów w „POMET”, gdzie zwolniono m. in. 112 robotników.

W 44 zakładach pracy w powiecie szamotulskim zwolni się ogółem 275 osób, w tym 68 pracowników umysłowych. Wśród tych ostatnich znajduje się 38 osób nie posiadających odpo-

B. wicedyrektor Centralnego Zarządu oskarżony o łapownictwo

„Bohaterami” nowej afery związanej z elektryfikacją są: b. wicedyrektor (po reorganizacji — naczelnik) Centr. Zarządu Zaopatrzenia Mater. — Technicznego Min. Górniczego i Energetyki w Warszawie — Jan Rybarczyk oraz pracownik Pozn. Przeds. Elektryfikacji Rolnictwa — Roman Napadło. Ten ostatni — jak ustaliła Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu — powołując się na znajomość w Min. Energetyki i przedsiębiorstwach państwowych podjął się pośrednictwa przy załatwianiu spraw przydziału reglamentowanych materiałów — dla komitetów w Turkowiu (pow. N. Tomys), Sędzinach (pow. Szamotuły) i Kołniczkach (pow. Jarocin) za co kazał sobie i Rybarczykowi zapłacić 20 tys. zł.

Rybarczyk oskarżony jest o to, że w związku z pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o przydział materiałów elektrotechnicznych przyjął 1.300 zł od Pawła S. a uzależniając przydział linki aluminiowej od uzyskania „prowin” (8 zł od 1 kg) zainkasował 13 tys. zł, które wręczył mu Napadło. (I)

Słońce mocno grzeje...



Fot. — CAF

Mniej tytułów

—większe nakłady

Prasa codzienna i periodyczna na terenie województwa poznańskiego liczy obecnie mniej tytułów niż przed wojną, a i d... jest jej nakład. Warto z okazji trwających Dni Oświaty, Książki i Prasy zapoznać się z kilkoma danymi z tej dziedziny.

W Poznaniu wychodzi obecnie kilkanaście tytułów. W liczbie tej mieszczą się 3 dzieniki: „Express Poznański”, „Gazeta Poznańska” i „Głos Wielkopolski”, liczące ok. 270 tys. egzemplarzy dziennego nakładu oraz jedna gazetka zakładowa „Nasza Trybuna”, wydawana przez zakłady H. Cegielski. Ponadto w Poznaniu wychodzą czasopisma o zasięgu krajowym. Należą do nich tygodnik satyryczny „Kaktus”, „Tygodnik Zachodni”, „Ruch prawniczy i ekonomiczny”, „Architektura”, „Acta Geoph. Polonica”, „Archiwum Elektryczne” oraz „Geodezja i Kartografia”. W Poznaniu ukazuje się także czasopismo fachowe „Postęp Krawiecki”.

W województwie poznańskim ukazują się również 4 gazety powiatowe — dwutygodnik lub miesięczniki. Są to: „Głos Ostrowski”, „Ziemia Kaliska”, „Głos Wolsztyński” i „Gazeta Gnieźnieńska”.

W Poznaniu mieści się też kilka oddziałów niektórych gazet, wydawanych w innych województwach m. in. „Trybuna Ludu”, „Ilustrowany Kurier Polski”, „Słowa Powszechnego” itp. Nowy oddział zamierza otworzyć w Poznaniu „Kurier Polski”.

Sport reprezentują w Poznaniu i w województwie dwie gazety: „Express Sportowy” i „Kurier Sportowy”. (V)

Kajakami do Bombaju



W dniu 13 bm. w Jablonce odbył się start krakowskich kajakarzy do Indii. Czarną Orawką kajakami popłynęła wyprawa do Morza Czarne.

Na zdjęciu: Wyprawa rusza w daleką podróż.

Fot. — CAF

35-lecie MRu

Dawniej skromne laboratorium dzisiaj wielki ośrodek badawczy

W marcu 1922 r. Ministerstwo Ł. Dzielnicy Pruskiej zwróciło się do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego z prośbą o objęcie pieczy nad organizacją Morskiego Laboratorium Rybackiego — stałej placówki badań Morza Bałtyckiego. 15 maja 1922 r. Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego wybrała na kierownika tego laboratorium prof. dr A. Jakubowskiego, jego zastępcą został prof. dr St. Pawłowski.

Z powodu zatargu z Ministerstwem o zakres działania laboratorium, nastąpiła zwłoka w jego realizacji. Dopiero w 1923 r. adiunkt Kazimierz Demel rozpoczął samotną pracę na Helu. Początki były trudne, brak było narzędzi i sprzętu, pomieszczenia i statku badawczego. Jednak z czasem przeszkody te usunięto. Z pomocą prof. dr K. Demelowi przyszli miejscowi kaszubscy rybacy. Wnet też w 1928 r. powstał w Gdyni stowarzyszenie „Morski Instytut Rybacki” nawiązało łączność z Morskim Laboratorium Rybackim.

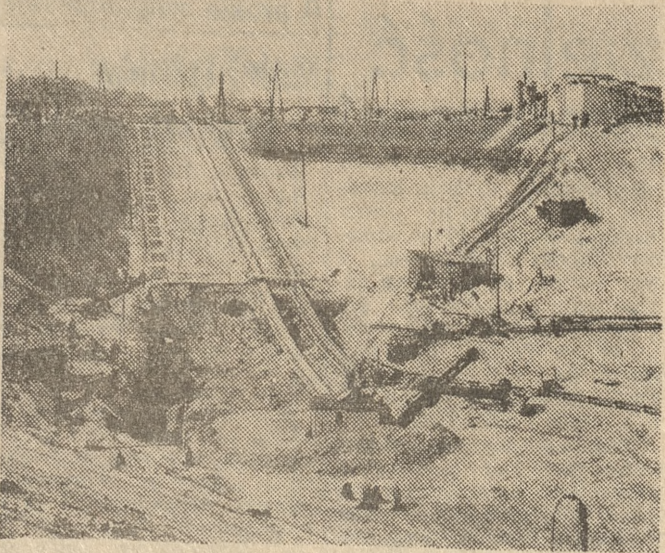
W 1929 odbył się pierwszy kurs biologii morza dla studentów uniwersytetów krajowych.

Morskie Laboratorium Rybackie po kilku latach przekształciło się w Stację Morską (na Helu). Personel naukowy tej placówki liczył 8 pracowników. 2 miesiące przed wybuchem wojny przeniesiono ją do Gdyni — obecnej siedziby MR-u.

Po wojnie część byłych pracowników wróciła do Morskiego Laboratorium Rybackiego. Budujące się od nowa rybołówstwo polskie potrzebowało różnorodnej pomocy, toteż prace planktologów, ichtiologów, technologów i ekonomistów była potrzebna. W roku 1949 Morskie Laboratorium Rybackie połączyło się z Morskim Instytutem Rybackim w jedną naukową instytucję.

Dzisiaj MR to „kuźnia” naukowców i wielki kombinat morski. Około 80 pracowników naukowych, 5 różnorodnych jednostek pływających — badawczych, 2 ekspozytury w Świnoujściu i Kołobrzegu oraz ośrodek zarybieniowy w Tolkmicku — mówi samo za siebie. Dyrektorem naukowym MR-u jest prof. dr K. Demel — ten, który 35 lat temu, rozpoczął samotną pracę naukową jako biolog nad polskim morzem.

K. S.



Na zdjęciu: Fragment odkrywkowej kopalni siarki w Piasecznie.

CAF - fot. Grzęda

Od naszego specjalnego wysłannika

Siarka, siarka, siarka²

Z dalszej relacji dyrektora Zagłębia wynikało, że dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia polskich specjalistów od siarki pozwalają na wprowadzenie metod znacznie wyprzedzających zagranicę, że nasze zagłębie będzie wskutek tego należało do najnowocześniejszych w świecie.

Stojąc nad strumą skarpy kopalni, jeszcze raz przemierzając w myślach ogrom pracy już dokonanej i tej oczekującej tutejszych górników. Nowoczesne metody? Nie dowierzałem, i nieco nadal swym dyletanckim umysłem nie dozwierzałem, że konieczne jest przyszacowanie milionów metrów sześciennych nadkładu (ziemi). Czy naprawdę nie ma innego sposobu? Przecież ten problem czterokrotnie pomnożył się w Machowie, gdzie trzeba będzie odrzucić aż 80-90 metrów nadkładu.

A co będzie z pustynią po kopalni? Wyjaśniono. Wyekspluatowaną niekiedy kopalnię zasypywać się będzie ziemią kontynuowanej odkrywki. Później posadzi się tu las.

Piaseczno opuszczałem z głową nabitą wrażeniami. Chciałoby się już odpocząć a tu w „sztabie” zagłębia — konferencja. W wielkiej sali mnóstwo map i wykresów. Idą w ruch dziennikarskie ołówki i notesy. Informacje syją się jak z rogu obfitości. Wszystkie nader ważne.

Jeśli spojrzeć na mapę, na której geolodzy wykreśliли tereny siarkonośne, zauważy się kontury trójkąta opartego podstawą o południową część wschodniej granicy Polski i sięgającego swym wierzchołkiem aż po Śląsk. Ale na tym olbrzymim obszarze tylko cztery czarne wysepki oznaczają miejsca większych skupisk i bogactwa siarki. Są nimi: Piaseczno-Tarnobrzeg, Machów w woj. rzeszowskim oraz So-

lec i Grzybów w woj. kieleckim. W tych tylko rejonach pokłady rudy siarki są wysokoprocenowe, skoncentrowane i nadają się do eksploatacji.

Dwa pierwsze rejony, o których mówiliśmy już w poprzednim reportażu, obfitują w rudę o 20-25 proc. zawartości czystej siarki, zalegającą grubymi pokładami (od 4 do 11 m) stosunkowo płytko, bo w granicach od 15-90 metrów pod ziemią. Wielkość złóż przebiega się tu na około 20 mln. ton czystej siarki.

Pokłady w Solcu i Grzybowie należą do znacznie bogatszych tak pod względem zawartości siarki jak i wielkości zasobów. Ruda tutejsza zawiera przeszło 30 proc. czystej siarki, a więc należy do bardzo bogatych. Powszechnie eksploatowane na zachodzie Europy rudy nie przekraczają 17 proc. Zasoby Solca i Grzybowa oblicza się na 80-90 mln. ton czystej siarki. Tu ruda znajduje się na głębokości 150-200 metrów pod ziemią. Ich eksploatacja systemem odkrywkowym jest przeto niemożliwa. Trzeba będzie sięgnąć po inne, bardziej skomplikowane metody wydobywania. Nie tylko z tego powodu pokłady te na razie nie będą eksploatowane. Postanowiono najpierw uporać się z złożami bardziej dostępnymi i w tym samym czasie przygotować się solidnie do przetworstwa siarki.

Taki kierunek inwestycji w pierwszym etapie jest wskazany, gdyż Piaseczno i Machów mogą dostarczyć rudy w ilościach zaspokajających nasze możliwości przetworcze. Podoba się temu zadaniu nawet przy pełnym biegu kombinatu w Machowie, gdy produkcja osiągnie w roku 1961 — 100 tys. ton w 1964 — 200 tys. ton, a w roku 1968 — 500 tys. ton czystej siarki.

Migawki z CSR

Od kilku miesięcy na ulicach Pragi ukazują się automaty na papierosy. Równocześnie z ich ukazaniem się wydano nowe bilonowe korony. Niedawno w najbardziej ruchliwych punktach miasta zaistniały automaty z bilonami filmowymi.

Nasi południowi sąsiedzi zajmują produkując miejsce w... rozwodach. Na 1000 mieszkanców przypada tutaj 1,1 rozvodu, podczas gdy w Anglii — 0,67, w Belgii — 0,45, we Francji — 0,66, w Szwajcarii — 0,90 itd.

W nadwielitńskiej stolicy znajduje się 73 statych, świetnie urządzonych kin. Każde z nich posiada bufet, palarnię i szatnię. Miedzy dodatkami a właściwym filmem wprowadzono siedmiominutowe przerwy tzw. „obersveni” (obczerstwienie) — na posilanie się, odświeżenie. Nie ma natomiast programów filmowych.

Bilet tramwajowy w Pradze kosztuje 60 halerczy, z tym jednak, że pasażer może przesiadać na trolejbus czy autobus dwa lub najwyżej trzy razy.

Najwyższa i nieprzekraczalna wygrana w czechosłowackim „Totto-Lotto” wynosi 40.000 koron. Dla porównania podaje, że nowy czteroosobowy samochód typu „Spartak” kosztuje 28.450 koron.

52 km od Pilzna istnieje spółdzielnia produkcyjna, założona przez Czechów. którzy przed 1939 r. mieszkali na Wołyniu. Wszyscy starsi świetnie mówią po polsku. Podczas wizyty w ub. roku w Mezholeszach, powitali mnie śliwo

wica, a nie piwem. Pamiętają jeszcze stare polskie piosenki w rodzaju „Wojenko-wojenko, cożes ty za pani!” itp.

Przyszła moda na brody. Od kilku miesięcy coraz częściej spotyka się młodzieńców, zapuszczających je.

Kolacja w stołówce akademickiej niczym nie różni się od obiadu. Składa się z zupy, drugiego dania i deseru. Zarówno pierwszy jak i drugi posiłek kosztują po 2,60 korony.

Podobieństwo języków: polskiego i czeskiego jest znaczne. Tym niemniej istnieje wiele słów, które mają prawie identyczne brzmienie, lecz inne znaczenie. Oto kilka przykładów: — czeskie „pluje” — plynie, „chytiry” — mądry, „chudy” — biedny, „deska” — płyta gramofonowa; a nasze szukać — „sukati” oznacza czasem w rozmowie potocznej nieceniarne słowo. Gdy gościło w Pradze „Mazowsze” w czasie wykonywania piosenki „Kukuleczka kukka, chłopiec panny szuka” — część widowni wybuchnęła śmiechem. Ostrożnie zatem z naszym ojczystym językiem.

Czechosłowacja obchodzi w tym roku sześćdziesiątą rocznicę swojej kinematografii. W kinie „Mladych” w Pradze przez cały kwiecień wyświetlano filmy, obrazujące dorobek filmowy tego kraju. W pierwszym dniu wyświetlono film z roku 1938, który był pierwszym obrazem rodzimej produkcji.

Zenon JAROCKI

Wokół pewnej liczby

Gdy mówimy o naszym rolnictwie w ogóle, a o wielkopolskim w szczególności, to przy każdej okazji możemy usłyszeć, że nie wykorzystuje ono w pełni rezerw własnych, że marnotrawieniu ulegają przeróżne pomocnicze środki produkcji. Zarzuty w zasadzie słuszne. Należy tylko zapytać czy jest to skutek niegospodarności, lenistwa czy też rozrzutności? Ani jedno, ani drugie, ani trzecie. Bo rolnicy wielkopolscy są na ogół skrzętni, pracowici i zapobiegliwi. Tylko nie zawsze poziom wiedzy fachowej pozwala im na uruchomienie i wykorzystanie wszystkich rezerw w dziedzinie wzrostu produkcji. To chyba jest jedna z głównych

przyczyn, której skutki słusznie się krytykuje na zjazdach i konferencjach poświęconych rolnictwu.

MIGDAŁKI PRESTIŻOWE

Aby więc nie było skutków, powinno się najpierw usuwać ich przyczyny. Stara to prawda, nie tylko ekonomiczna. Tymczasem do niedawna kształciliśmy dużo fachowców rolniczych, ale prawie wyłącznie teoretyków, o wygórowanych ambicjach natury merkantylnej, „cierpiących” na przerost migdałków prestiżowych. Po zetknięciu się z praktyką wielu z nich, niestety, nie zdawało egzaminu. Nie zdołaliśmy wychować dużej liczby fachowców-działaczy z zakresu agronomii społecznej, posiadających wiedzę teoretyczną i praktyczną równocześnie.

Ponadto nie przygotowaliśmy do zawodu rolniczego tej części młodzieży wiejskiej, która z zamiłowaniem, przyzwyczajenia czy obowiązku pozostawała na gospodarstwach indywidualnych lub ze spółowych. Stąd też dziś młodzi rolnicy nie potrafili faktycznie wykorzystywać rezerw produkcyjnych, brak im pomyślności organizacyjnej. W przeciwnieństwie do tych, których nazywamy przodującymi gospodarzami, a którzy posiadają podstawowe wykształcenie zawodowe nabyte w szkołach dwuzimowych (trzysemestralnych). Było zaś tych szkół w Wielkopolsce kilkadziesiąt...

Bardzo dobrze się dzieje, że kółka rolnicze i ich związki prowadzą i propagują przysposobienie rolnicze wśród młodzieży wiejskiej, że organizują zespoły PR., wieczory dyskusyjne, konkursy, poletka doświadczenia, pokazy, zwiędzanie przodujących gospodarstw itd. W sumie upowszechnia się dzięki temu doświadczenia innych i własne. Ale to już dzisiaj nie wystarczy. Wobec postępów w agro- i zootechnice, w okresie stosowania nowych narzędzi pracy i środków produkcji a skutkiem tego nowej organizacji gospodarstw, potrzeba młodemu rolnikowi samodzielnemu, członkowi spółdzielni produkcyjnej i pracownikowi PGR czegoś więcej. Przynajmniej podstawowej i szczegółowej wiedzy teoretycznej. Tej potrzeby nie zaspokoją zespoły przysposobienia rolniczego, ale zaspokoić mogą wspomniane wyżej typy szkół zawodowych.

500 SZKÓŁ DWUZIMOWYCH

Z uznaniem też trzeba przyjąć wiadomość, że Ministerstwo Rolnictwa kładzie obecnie duży nacisk na tworzenie takich właśnie szkół rolniczych. Według zapewnień wiceministra Gućwy ma ich powstać w całym kraju 500 w najbliższej przyszłości, a w woj. poznańskim 29, czyli po jednej w każdym powiecie. Nie licząc oczywiście techników i rocznych szkół gospodarczych dla dziewcząt wiejskich. To już jest coś, co w perspektywie może się waleń przyczynić do postawienia wszystkich typów gospodarstw rolnych na odpowiednio wyższym od obecnego poziomie.

Oby tylko nie było przeszkód w tej dziedzinie. Mamy bowiem sygnały, że wśród działaczy oświatowo-rolniczych istnieją dwa obozy — za i przeciw szkołom trzysemestralnym. Przeciwnicy stawiają jako ideał technikum rolnicze, zwolennicy zaś powiadają, że to jest pogląd z gruntu fałszywy ze względu na po wszechność szkolenia rolniczego. I mają rację. Technika bowiem, mające charakter szkół średnich (z maturą), nie są w stanie wchłoniąć całej młodzieży wiejskiej, która kiedyś przejdzie po ojcach 240.000 gospodarstw indywidualnych oraz współgospodarować będzie na obszarze 100.000 ha w spółdzielniach, nie mówiąc o młodzieży PGR, której też trzeba dać minimum teorii.

Nowym w obecnej chwili choć od dawną znaną kierunkiem masowego kształcenia rolniczego są wspomniane szkoły trzysemestralne. Należy to nieco wyjaśnić. Okres nauki trwa w tych szkołach 17 miesięcy. Pierwszy semestr zimowy (5 miesięcy) obejmuje teorię wstępną w szkole, drugi (7 miesięcy) praktykę w gospodarstwie ojcowskim, spółdzielczym lub państwowym pod kierunkiem i kontrolą nauczycieli ze specjalnymi zadaniami dla uczniów wypływającymi z programów nauczania. Wreszcie trzeci semestr w szkole (5 miesięcy) obejmuje już teorię wyższego stopnia z równoczesnym wyciąganiem wniosków z praktyki w tym właśnie gospodarstwie, gdzie absolwent będzie w przyszłości pracował.

FACHOWCY — DZIAŁACZE

W końcu marca i na początku kwietnia w 12 takich szkołach wielkopolskich zakończono pierwszy semestr. Zabawiliśmy się wtedy w „wizytatora” i odwiedziłem kilka z nich. Mimo dostrzeżonych braków i drobnych błędów organizacyjnych oraz słabej pomocy ze strony niektórych rad narodowych (MRN w Lesznie) byłam pełen uznania dla programów i poziomu uczniów. Programy nie ograniczają się do przedmiotów wyłącznie zawodowych, lecz także uzupełniają luki w ogólnym wykształceniu uczniów, powstałe na tle niepełnego wykonywania programów w 7 klasowych szkołach wiejskich...

Programy np. leszczyńskiej szkoły przewidują wykłady, ćwiczenia, konsultacje, seminary i lekcje poglądowe z zakresu: organizacji i prowadzenia gospodarstw, uprawy roli i roślin, hodowli zwierząt, maszynoznawstwa, sadownictwa, warzywnictwa, rachunkowości rolniej, nauki o Polsce, higieny osobistej i higieny otoczenia, języka polskiego, wychowania fizycznego i społecznego, współpracy i współdziałania zespółowego. Założeniem podstawowym jest praktyczne przygotowanie młodzieży do bezpośredniej pracy w indywidualnych i zespółowych gospodarstwach, pogłębienie zamiłowania do zawodu oraz wychowanie świadomych działaczy rolniczych.

Uczniowie leszczyńskiej i innych szkół wyjechali do domów wyposażeni nie tylko w dokładne i szczegółowe programy II semestru letniego, ale również w zwierzęta zarodowe, nasiona i środki produkcji potrzebne do przeprowadzenia doświadczeń obowiązkowych. Wyjechało łącznie z 12 szkół 350 osób. Mniej więcej za rok, po ukończeniu trzeciego semestru będą mieli pełne prawo uzyskać „Kartę Rolnika” ze wszystkimi jej przywilejami. Liczba 350 uczniów pierwszego turnusu nie daje mi spokoju. Czy nie należałoby przyspieszyć organizacji dalszych tego typu szkół? Przecież w bliższej lub dalszej przyszłości kilkadziesiąt tysięcy młodych rolników obejmie ojcowskie gospodarstwo. Czy wszyscy będą należycie przygotowani, aby dźwignąć wzwyż kulturę rolną?

K. JAZWIECKI

Gdy teatry zmieniają scenę...

Każda wymiana artystyczna jest pożyteczna i wzbogaca doświadczenia. Przybył do Poznania Teatr Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry i wystawia „Wujaszka Wanie” Czecho- wa oraz Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”; natomiast zespół artystyczny Teatru Nowego z Poznania...

Nie, zostawmy poznanianów ocenie zielonogórzan, natomiast porozmawiajmy o naszych gościach z sekretarzem literackim teatru, Zdzisławem Giżewskim.

— Jechaliśmy do Poznania nie bez tremy...

— Solski też miał tremę — wtrącam.

— Prawda, ale sądząc po oklaskach, jakie sztuki tu zebrały można powiedzieć: podobał się nasz zespół aktorów.

— Jakie mieliście i macie osiągnięcia w waszej pracy?

— Na 5-lecie naszego teatru wystawiliśmy Schillera „Intrygę i miłość”. Wy daje mi się, sądząc po recenzjach w prasie, po repertuskach, jakie do nas doszły przedstawienie przyjęło jako zupełnie dobre. Nie wszyscy w Poznaniu być może wiedzą, że nawiązaliśmy cenne kontakty z teatrem w Döbeln pod Lipkiem (Kreistheater) i z teatrem im. Henryka Kleista w Frankfurcie nad Odrą. Teatr w Döbeln służył nam dużą pomocą przy wystawieniu „Intrygi”. Nadesłali nam sporo materiału do tego dzieła, a ich kierownik literacki, Peter Kupke napisał do programu artykuł. W Döbeln zaś wystawiono Fredry „Damy i huzary” z moim artykułem w programie oraz Zapolskiej „Ich czworo”.

— Bardzo pożyteczna wymiana, trzeba przyznać.

— Myślę, bo na przykład Frankfurt dał Zielonej Górze koncert muzyki, pieśni i tańca „w zamian” za „Takie czasy” Jurandota. Naturalnie, pamiętamy przede wszystkim o najbliższych, o Ziemi Lubuskiej, choć docieramy również i do Wrocławskiego. „Obsługujemy” 40 miejscowości.

— To niemało... A co gracie w Zielonej obecnie?

— Morstina „Obrońca Ksantypy” w reżyserii dyrektora naszego teatru, Zbigniewa Przeradzkiego i Tymoteusza Karpowicza „Wracamy późno do domu”, w inscenizacji tak dobrze Poznaniowi znanego Jerzego Żegalskiego.

— Plany na przyszłość?

— Otóż nasz kierownik literacki, Maria Serkowska (tłumaczka znanej Poznaniowi sztuki Anouilha „Bal Złodziejasków”) — projektuje wystawienie „Marii Stuart”. Głównie go i jedną z komedii Szekspira.

Podziękowawszy Zdzisławowi Giżewskiemu za rozmowę, złożyłem mu dla zespołu Teatru Ziemi Lubuskiej życzenia dalszego rozwoju i sukcesów artystycznych.

Rozmawiał: t. h. n.

Ze strajku autobusowego w Londynie



Na zdjęciu: Na takim antycznym welocypedzie trudno będzie zdążyć do pracy.

Fot. - CAF

Pracownicy poszukiwani

100 pracowników fizycznych do robót wodno-melioracyjnych na terenie powiatów Sławno, Koszalin, Kolobrzeg i Białogard — zatrudni zaraz **Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie, ul. Pułku Ułanów nr 13.** Płace według stawek akordowych. Przebiegny zarobek od 800—2.000 zł i więcej. Hotel robotniczy i stołówka oraz ubrania ochronne i sprzęt roboczy są zapewnione na miejscu pracy. K2267

Szwajcar z pomocnikiem do obory potrzebny zaraz. Mieszkanie zapewnione, stacja kolejowa, szkoła, światło na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem PGR Stare Bojanowo, pow. Kościan. K2271

Garmażera kwalifikowanego zatrudni zaraz **Pow. Spółdzielnia Spożywców w Świnoujściu, ul. Świerczewskiego 80.** Warunki mieszkaniowe zapewnione, płace do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr, tel. 253. K2272

Starszego oborowego z 4 pomocnikami do ca 80 krów i 40 młodzieży — zatrudni zaraz **PGR Koninko, poczta i stacja Gądrki, pow. Śrem, 15 km od Poznania.** Warunki dobre. 13402g

Kierownika magazynów z dłuższą praktyką na tym stanowisku zatrudni zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K2351

Murarzy, cieśli, betoniarzy, robotników budowlanych oraz operatora sprzętu lekkiego — elektryka, przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego, Poznań, ul. Jerzego 13.** Płaca akordowa według stawek w budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery zapewnione. 12686g

Robotnice, pomoce kuchenne oraz salowe zatrudni **Szpital Miejski im. Fr. Raszeji w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.** K2562

Inżyniera budownictwa przemysłowego z dłuższą praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika działu produkcyjnego względnie inspektora technicznego, 2 zbrojarzy (gr. VI—V) i 2 malarzy kwalifikowanych przyjmie natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego, Poznań, ul. Krauthofera 10** — zgłoszenia w Dziale Personalnym, pokój nr 10. K2290

Elektryka z uprawnieniami oraz możliwością codziennego dojazdu koleją, zatrudni zaraz **Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Betoniarnia Głogów, ul. K. Miarki 9.** Wynagrodzenie miesięczne 1.600 zł. K2291

Pracownika obeznanego z galwanizacją i urządzeniem, z dłuższą praktyką, wysokokwalifikowanego mistrza stolarskiego oraz murarzy i robotników przyjmą **Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS, Poznań, Kolejowa 1/3.** K2302

10 pracowników fizycznych niekwalifikowanych z miesięcznym wynagrodzeniem od 1.200—1.700 zł przyjmie zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Błaszyniu.** K2303

Dwóch szwajcarów zatrudni zaraz **PGR Dobrojewo, pow. Szamotuły, poczta Ostroróg.** Warunki płacy według UZP. Mieszkanie zapewnione. 12609g

Praca

Potrzebna pani umiejąca biegle szyc krawaty na gumkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12402g.

Inteligentna zaopiekuj się dzieckiem przez kilka godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12406g.

Sprzedż

Szaty kombowane, biblioteki polecam **Stolnia, Szczaniecki, Poznań Chlebowa 26, tel. 33-02.** 12300g

Maszynę do szycia sprzedam. **Poznań-Winogrady, Sadowa 27.** 12206g

Sprzedam pianino. **Poznań, Za Groblą 2 m. 25, do godz. 15.** 12350g

Samochód IFA F-9 w bardzo dobrym stanie — częściami zapasowymi — sprzedam. **Poznań, ulica Robocza 5, garaż 1, w godzinach 16—18.** 11720g

Marmurowe bloki, grysy oraz roboty kamieniarskie poleca inż. **R. Marszałek, Debnik, poczta Krzeszowice.** K2567

Sprzedam pianino. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12195g.

Maszynę dziewierską 2-płytową na produkcję 8/70 sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12198g.

Sprzedam maszynę do wyrobu drożdży z motorem. **Poznań, ul. Polna 6 m. 12.** 12200g

Okazja — Prowincja Wyuczę i sprzedam maszynę do podnoszenia oczek (używaną). **Poznań, Dąbrówka 1 m. 5, tel. 17-43.** 12211g

Spacerówkę czeską import sprzedam. **Poznań, Ratajecka, Kościuszki 73, I piętro.** 12226g

Sprzedam wózek autokoszykowy w dobrym stanie. **Śniadeckich 23 m. 6.** 12223g

Drzwi pokojowe, młoty, windy, kłamy cielskie sprzedam. **Poznań, tel. 21-00.** 12235g

Krowę celną młodą, platformę na ogumieniu, wózek ręczny, maszynę do siekarki ręczną oraz mierz sprzedam **Poznań-Lazarz, Świeża 10** 12236g

Ś.† p.
Bolesław Paliszewski

zmarł 9 maja 1958 r. i został pochowany w Gębicach, w dn. 13 bm.

Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.

O tym zawiadamia RODZINA 14859g

zmarł 9 maja 1958 r. i został pochowany w Gębicach, w dn. 13 bm.

Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA 14859g

Brunon Krefft

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele OO. Zmarłych wstąpił, w piątek, 16 bm., o godzinie 8.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 14859g

OGŁOSZENIE

Poszukuje się kandydata do Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Gnieźnie na stanowisko **DYREKTORA DO SPRAW TECHNICZNYCH** z dniem 1 czerwca 1958 r.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne z długoletnią praktyką na stanowisku kierowniczym w jednej z następujących branż: metalowa, chemiczna, spożywcza. Wynagrodzenie w granicach od 2.500—3.500 zł plus premia regulaminowa.

Możliwość otrzymania mieszkania według kolejności planowanego rozdziału. Wnioski wraz z życiorysami, odpisami świadectw i przebiegiem dotychczasowej praktyki należy kierować pod adresem: Prezydium M. R. N. w Gnieźnie — Ref. Przemysłu, ul. Chrobrego 41, w terminie do dnia 20 maja 1958 roku. K2535

Począwszy od 15 maja br.

DOBA HOTELOWA

trwać będzie od godz. 18 do godz. 18 dnia następnego (obecna doba hotelowa zaczyna się o godz. 8, a kończy się o godz. 8 dnia następnego). Zmiany doby hotelowej następują z dniem 15 maja 1958 r. na terenie całego kraju. K2502

WYTWÓRNA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W ŚWIDNIKU ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac demontażowych i ładunkowych w Elektrowni DOKP-Poznań oraz prac montażowych w Wyt. 3m Sprzętu Komunikacyjnego Świdnik — agregatu Diesel — prądnicą mocy 660 KM i generatora 530 KVA, wagi łącznej około 100 t.

ZAKRES PRAC:

1. Demontaż agregatu 660 KM w Poznaniu i zapakowanie części do skrzyń drewnianych, własnych ofert.
2. Załadunek w w. część i elementów do wagonów kolejowych.
3. Rozładunek powyższych w WSK — Świdnik.
4. Montaż i uruchomienie Diesel-generatora w WSK — Świdnik.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego zastrzega sobie wybór ofertanta ze względów technicznych kwalifikującego się do wykonania w w. prac. Oferty nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja br. Oferty należy złożyć do dnia 17 maja — włącznie do skrzynki ofert WSK — Świdnik. K2491

Sprzedam 2 samochody osobowe Opel P-4 po remoncie oraz A. Favorit czwórka z tylnym napędem, bardzo silnej budowy, łatwej przeróbki na furgonetkę lub bagażówkę. W. Bartkowiak, Opalenica, Pow. Kozaka 11. 12228g

Maszynę do szycia sprzedam. **Poznań, ul. Promienista 10 m. 12.** 12226g

Maszynę słupkową „Singer” i damską w dobrym stanie sprzedam. **Poznań, Gwardii Ludowej 19 m. 12.** 12233g

Sprzedam maszynę krawiecką „Dürkopp” (główną). **Poznań, Góra Przemysłowa 4 m. 4.** 12237g

Sprzedam glinę lub poszukuję formiarki na cegle. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12240g.

Pustaki budowlane sprzedam. **Poznań-Górczyn, ul. Stęszewska 5.** 12245g

Ostrego srebrnego owczarka alaskiego (suczka 7 mies.) sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12246g.

Sprzedam wózek 4-kółkowy (8 ctr.) w dobrym stanie. **Poznań Wąska 6 m. 9.** 12262g

Młocarnię szerokobłądą marki „Lansberg” sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12264g.**

Motocykl Victoria 250 cm spiesznie sprzedam. **Stanisław Wysocki, Wioska, poczta Jabłonna, pow. Wolsztyn.** 12265g

Sprzedam krowę wysoko celną **Poznań-Stareleśka 197.** 12269g

Sprzedam rower wysiłkowy z kilometrażem. **Poznań, Czerwonej Armii 21 m. 7, III piętro front.** 12275g

Sprzedam motocykl „Zündapp” K. S. 600 cm z kaskiem w idealnym stanie. **Poznań-Stareleśka, Pstrówskiego 100.** 12282g

Sprzedam motocykl NSU 200 cm. Ostatni typ 4 biegi w bardzo dobrym stanie. **Poznań, Polna 52 m. 2.** 12289g

Pralnicę na 50 kg. wirówkę, magiel — kalandr elektr. sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12294g.**

Dnia 13 maja 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w wieku 86 lat, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Stefan Biegański

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Mosinie, odbędzie się w dniu 18 bm., po nabożeństwie żałobnym, które odprawi się w kościele parafialnym w Mosinie o godz. 9.

Pogrzeb w smutku

ZONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ I WNUKI

Dnia 13 maja 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i tatuś, nasz ukochany jedyny syn, zięć i szwagier, przeżywszy lat 29, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Wirach.

W głębokim smutku pogrzebni

ZONA Z DZIEĆMI, RODZICE I RODZINA

Lubon 4, ulica 1 Maja 30. 14824g

Technikum Geodezyjne (miernicze)

w Poznaniu, ul. Kościuszki 95, ogłasza

NABÓR

do klas pierwszych na wydział geodezji ogólnej. Sekretariat przyjmuje od godz. 8—15. K2370

Lekarskie

Dr med. Marian Radajewski, Choroby wewnętrzne. Specjalista chorób płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. **Poznań, Kościuszki 76.** 12841g

Zguby

Zgubiono portfel męski z dokumentami, delegacją służbową, kwity hotelowe, rachunki. **Ludwik Koralewski, Lubon, k. Poznania, Dzierżyńskiego 12.** 14342g

W okresie wczesnej wiosny wyborowym przysmakiem są zdrowe, świeże i pożywne

mrożonki z cukrem

zawierające dużą ilość witaminy C i prowitaminy A, koniecznych dla zdrowia:

truskawki mrożone — 25 zł za 1 kg

śliwki mrożone — 7,50 zł za karton 0,5 kg

Żądacie owoców mrożonych w sklepach D. H. Delikatesy, PP Warzywa — Owoco, MHD i PSS oraz w zakładach gastronomicznych P. Z. G.

WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWO

HURTU SPOŻYWCZEGO

HURTOWNIA W POZNANIU

K2172

OGŁOSZENIA DROBNE

Rowerowe łańcuchy 5/8" — 1/2" polecam: Sklep Części Rowerowych i Motocyklowych, **Poznań, ulica Dzierżyńskiego 268.** 12312g

Sprzedam cegłę z rozbiórki. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12319g.

Sprzedam szkło 3 mm grubości, spyalnie nową czyszczarkę kuchenną nową. **Poznań, Plac Kolegiacki 5 m. 3, od godz. 16—19.** 12321g

Sprzedam wózek ceratowy w dobrym stanie. **Poznań, ul. Świeża 6 m. 10 (przy ul. Lodowej).** 12322g

Sprzedam motorower „Simson”, nowy — typ 2. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12332g.

Szafę chłodniczą pojemności 400 ltr. sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12334g.**

Sprzedam 2 krowy wysoko celną i konia. **Grylewicz, Poznań, Droga Dęblińska 9/11.** 12338g

Rower męski „Westfalen” 26” sprzedam. **Poznań Dzierżyńskiego 14 m. 16.** 12341g

Lustro duże mahoniowe, maszynę do pisania „Royal”, płaszcz gabardynowy męski sprzedam. **Jawornik, Poznań, Engla 18 m. 6.** 12346g

Okazja — sprzedam wagę uchylną 10 kg. **Poznań, Maleckiego 23 m. 10.** 12353g

Sprzedam motocykl DKW 125 po remoncie oraz maszynę ręczniczką. **Poznań, ul. Opolska 38 m. 1.** 12354g

Sprzedam nowy rower „Diamant” z dynamem. **Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12361g.**

Sprzedam motocykle „Jawa” 250 cm na 16-kach 3.500 km przejech. **WFM 1956 r. w dobrym stanie.** Algemisel, Wronki (tryzjer). 12362g

Okazyjnie sprzedam sennopowiatkę ZS 1.8 w idealnym stanie. **Cena 5.500 zł.** Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12366g.

Sprzedam spacerówkę gładką na łożyskach kulkowych w bardzo dobrym stanie. **Poznań, Wojskowa 15 m. 3.** 12372g

Maszynę do szycia sprzedam. **Poznań-Górczyn, ul. Kościuska 24 m. 1.** 12393g

Taksometr sprzedam. **Poznań, Saperska 15 m. 1.** 12396g

Nową maszynę do szycia gabinetową „Luznik” sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 nr 12398g.

Prasę śrubową do tworzyw sztucznych 15-tonową sprzedam. **Poznań, Szamarzewskiego 2 m. 2, od godz. 16.** 12399g

Spacerówkę sprzedam w dobrym stanie. **Poznań, Marchlewskiego 62 m. 7, od godz. 11—17.** 12405g

Pianino sprzedam. **Poznań, Artyleryjska 2 m. 10.** 12409g

Podstawę do maszyn do szycia sprzedam. **Poznań, Fabryczna 37 m. 21.** 12407g

Lokale

Poszukuję kilku komfortowych pokoi (łazienka, telefon) w pobliżu terenów targowych dla wystawców do dyspozycji od 20 maja. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12208g.**

Samotna, starsza, pracująca szuka pokoju może być na prowincji. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12242g.**

Oddam w dzierżawę w willi na przedmieściu suche i słoneczne piwnice na cichej przemyśli. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12230g.**

2 studentów poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 12238g.**

Zamienię z osobą wojskową mieszkanie w Poznaniu na I piętrze, 2 pokoje słoneczne z balkonem, kuchnią, łazienką, gaz, w nowym budownictwie na podobne w Warszawie. **Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12241g.**

Dnia 13 maja 1958 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w wieku 86 lat, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Stefan Mazurek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebni

CORKA, ZIEĆ I WNUCEK

Poznań, ul. Tokarska 15. 14834g

Dnia 13 maja 1958 r. zmarł w czasie pełnienia obowiązków służbowych, śp.

Bernard Pawłowicz

długoletni, sumienny pracownik i dobry kolega. W Zmarłym stracił mi wybitnego fachowca z dziedziny budowy pieców gazowniczych. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm., na cmentarzu na Junikowie.

Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY GAZOWNI 14810g

ELEKTROTECHNICZNA

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA ZBYTU I USŁUG POZNAŃ, ULICA MOSTOWA 14a

TELEFONY: 525 - 91 i 94 - 74

Wykonuje prace z zakresu:

Instalacji słabo i silnoprądowych
Reklam neonowych i nowoczesnych oświetleń
Urządzeń tele- i radiotechnicznych oraz medycznych
Urządzeń chłodniczych i dźwigowych
Napraw i ładowania akumulatorów
Nawijania silników elektrycznych
Budowy tablic rozdzielczych i
Urządzeń stacji kondensatorowych
Badania i instalacji gromochronów

Zapewnia fachowe wykonawstwo.

Zlecenia przyjmujemy zgodnie z ustawą z dnia 28 grudnia 1957 o dostawach, robotach i usługach (Dz. Ustaw, nr 3, poz. 7, z 1958 roku).

Choroby wrzodowe żołądka i nadkwasotę

LECZY SKUTECZNIE

„PROACID“

w tabletkach do nabycia w aptekach

SPÓŁDZIELNIA PRACY FARMACEUTYCZNO - CHEMICZNA

„ZIOŁOLEK“

POZNAŃ, Garbary 96

K2260

ZAKŁADY CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNE W POZNANIU, ulica Św. Wojciecha nr 29

ogłaszają

III PRZETARG OGRANICZONY

na samochód ciężarowy marki Chevrolet-Canada, 1/4 tony, który odbędzie się dnia 19 maja 1958 r. o godz. 10 w Poznaniu, przy ul. Św. Wojciecha 29.

Cena wywoławcza wynosi 9.000 zł.

Do przetargu przystąpić mogą osoby, wyszczególnione w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r.

Pojazd oglądać można codziennie w miejscu przetargu w godz. 10—14.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na jeden dzień przed terminem przetargu w kasie Zakładów. K2545

JAROCIŃSKA FABRYKA MEBLI

JAROCIN, ulica Warszawska 44

ogłasza przetarg

Rzeczności

● We wtorek po południu po jawili się na parę godzin w niektórych poznańskich sklepach cytryny.

● Dzielnicowe Biura Opalowe od dzisiaj przyjmują wpłaty na opał; radzimy się pospieszyć!

● Bary mleczne zainstalowały w różnych punktach miasta kiosk, oferujące na razie tylko lody i śmietanę. Niektóre budki są tak szpetne, że „oko bieleje”...

● Hall Dworca Głównego został z okazji Targów odnowiony...

● Pracownicy poznańskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli zebraли dla powodźian 1.125 zł.

● Na ostatnim wojewódzkim zjeździe rzemiosła postanowiono przygotować — w ramach obchodu Milenium — specjalne wydanie historii rzemiosła polskiego oraz z własnych środków wybudować gmach szkolny; wkrótce wnioski te zostaną bliżej spracowane.

● Na ulicy 23 Lutego naprawiono krótki odcinek chodnika, ale chodniki wokół Starego Rynku nadal „czyhają” na nogi przechodniów...

● W „Delikatesach” są szparagi po 40,— zł za 1 kg i pomidory — po 140,— zł. Wczoraj można też było dostać smardze „za jedne” 20,— złotych!

Przyjazd Kiepur w sierpniu?

W czasie tegorocznych MTP „Estrada” organizuje dwie imprezy. Od 7 do 13 czerwca br. w sali Izby Rzemieślniczej występować będzie warszawski zespół artystyczny w składzie: Janusz Gniatkowski, Natasza Zylska, Łęcki oraz orkiestra Skowrońskiego. Również w sali Izby Rzemieślniczej (dwa razy dziennie) 14—22 czerwca br. wystąpi znany zespół „Wagabunda”.

1 i 2 czerwca br., w auli UGAM wystąpi ze swoim programem Kabaret Studencki „Stodoła” z Warszawy. Tytuł tej imprezy brzmi: „Bałią przez H-O”.

Według uzyskanych w Warszawie przez „Estradę” wiadomości, w sierpniu br. przewiduje się przyjazd do Poznania Jana Kiepur. Termin ten nie został jednak jeszcze ostatecznie ustalony. (V)

Maj	Imieniny:
15	Zofii, Jana, Izydora
czwartek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Verbum Nobile”; POLSKI — g. 19 „Niesłomne serce”; NOWY — g. 19 „Samobójstwo doskonałe”; OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Mecz małżeńskich czyli 2:2 — nierozstrzygnięte”; MARCINEK — g. 10 „Awantura w Pacynkowie”.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Noce Cabirli” (franc.-włoski, 16 l.); BALTYK — g. 16, 18 i 20 „O'Gangacero” (brazyl., 18 l.); RIALTO — g. 10.20.15 „Folies Bergères” (franc., panoram., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Królewna żabka” (bajka); g. 12, 14, 16, 18 i 20 „Dyktando na tratwie” (radz., 12 l.); WOJSKOWE — nieczynne; DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Awantura o dziecko” (franc., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Sprawa 306” (radz., 12 l.); MINIA TURKA — g. 16, 18 i 20 „La Strada” (włoski, 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Do ostatniej kropli krwi” (radz., 12 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 — „Damski krawiec” (franc., 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Dwie godziny” (polski, 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — „Dziwne życie p. Barda” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — od 9—21 — „Anglia Swinton”; GWIAZDA — g. 10, 12 i 14 „Samotny żagiel” (radz., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Bigamista” (włoski, 14 l.).

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — Francuska muzyka ludowa



Wiosna

Fot.: K. Przychodźki

Historia jednego szpitala

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Poznaniu obchodził w tym roku jubileusz 80-lecia pracy. Szpital został założony w 1878 r. przez grono miejscowych lekarzy z dr. Zielewiczem na czele, jako czwarty w Polsce, a dziewiąty w Europie szpital przeznaczony wyłącznie do leczenia dzieci. W chwili obecnej szpital przy ul. św. Józefa jest największą lecznicą chorób dziecięcych w kraju. Liczy 512 łóżek, w tym 150 dla niemowląt i posiada 14 oddziałów dla leczenia różnych schorzeń dziecięcych. Już w pierwszych 25 latach pracy, tj. do roku 1903 — leczono w szpitalu o 62 łóżkach przeszło 10 tys. małych pacjentów, a w poliklinice szpitalnej udzielono 100 tys. porad. Obecnie leczy się rocznie 7—8 tys. dzieci. Szpital stanowi bazę szkoleniową dla lekarzy-specjalistów chorób dziecięcych z Poznania, województwa poznańskiego i zielonogórskiego. W 1949 r. szpital przeszedł pod administrację społecznej służby zdrowia. Po-

łowa pacjentów — to dzieci z miasta Poznania, reszta chorych pochodzi z woj. poznańskiego, zielonogórskiego i innych województw. Niejednokrotnie dzieci z ciężkimi schorzeniami przywozi się samolotem. Ostatnio np. karetka pogotowia lotniczego przewiozła kilkoro dzieci z Wąłcza w woj. koszalińskim, chorych na zapalenie opon móz-

Ponad 2 mln. złotych funduszu zakładowego

Fundusz zakładowy wypracowany w ub. r. przez Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego wyniósł 2.212.000 zł. Z tego na nagrody dla pracowników przeznaczono 1.600.000 zł. Pozostałą kwotę podzielono: 50 tys. zł — na dodatkowe świadczenia w zakresie leczenia dla pracowników i ich rodzin, 44 tys. zł — budownictwo przyzakładowe, 130 tys. — remonty mieszkań pracowników, 80 tys. zł — akcja socjalna i 38 tys. zł — dotacja dla zakładowych organizacji społecznych.

Sumę 170 tys. zł przewidziano do podziału na nagrody dla pracowników z okazji świąt narodowych, odznaczeń państwowych oraz jubileuszów pracowników (an)

Naramowice czy „Meksyk”?

Raczej to drugie — można by odpowiedzieć po drugim dniu procesu Władysława Cieślaka, oskarżonego o zabójstwo B. Idzika. — Podczas rozprawy, co chwilę słyszemy bowiem o pobiciach, napaściach, kradzieżach i nagminnie zdarzających się pijackich ekscesach.

Stosunki panujące na Naramowicach jeszcze wymowniej charakteryzują wyjaśnienia świadka D. Około godz. 20 słyszał on głośne, pijackie rozmowy. Bał się jednak opuścić swą działkę. Po 10 minutach do uszu świadka dotarły okrzyki: „ratunku! krew się leje!” Lęk nie pozwolił interweniować. Dopiero ok. godz. 20.20 znalazł Idzika. Nie miał pewności, czy ma do czynienia z pijanym, czy też z rannym. Zadzwoił jednak na milicję. Idzika zabrano po godz. 21. Pomyślemy: Ranny, brocząc bardzo silnie krwią, leżał trzy kwadranse bez jakiegokolwiek pomocy!

Trzeba tu podkreślić, że luki w dochodzeniu utrudniają sądowi ujawnienie prawdy. Dość powiedzieć, że milicja nie przesłuchiwała leżącego w szpitalu Idzika (ranny — 23 X ub. roku, zgon — 29 X ub. roku). Brak ponadto protokołu oględzin miejsca zbrodni. Nikt nie zainteresował się również tym, czy na butelce, znalezionej obok zwłok, znajdowały się odciski palców, oraz czy nóż, leżący w dalszej odległości od denata, był zakrwawiony.

Wróćmy do świadków, których zeznania na ogół obciążają oskarżonego. I tak A. Krzyżanśka i B. Bangner wyjaśnili, że krytycznego dnia widzieli oskarżonego z innym mężczyzną (najprawdopodobniej Idzikim) w godz. od 18—19.30. Oskarżony — jak wiadomo, zeznał, że pojechał się z denatem około godz. 18 i później nikogo już nie spotkał.

Wczoraj sąd ogłosił postanowienie, m.in. o odrzuceniu wniosku

obrońcy o wyłączenie ławnika. — Trybunał uznał wprawdzie wypowiedź ławnika za niezręczną — stwierdził jednak, że nie zawierała ona groźby i w związku z tym nie mogła nasuwać podejrzeń co do ferowania nieobiektywnego wyroku. (I)

Płaszcz i moda

Nawiązując do naszej „analizy rynku” — rejestru „nieobecnych” w sklepach towarów, Czytelnik K.B. uzupełnia listę nową pozycją.

Chodzi o płaszcz popielinowy. Ponieważ Czytelnik nasz ma tylko 183 cm wzrostu, może kupić płaszcz (jeśli w ogóle taki znajdzie) sięgający grubo powyżej kolan, z rękami do łokci. Wdzianka takie są co prawda w modzie, ale moda, oszczędność oszczędności: przecież jak się kupuje odzież to po to, by być podobnym do człowieka... (Z)

P.S. Za zachętę dziękujemy. Rynek poznański będziemy odciążać analizować systematycznie.

Łabędzie - turyści

Jeden z Czytelników pyta co stało się z łabędziami, które 8 bm. znalazły sobie siedlisko na sadzawce przed Operą. Po kilku dniach — zniknęły stamtąd.

Jak się dowiadujemy, umieszczenie w tym miejscu pary łabędzi zaproponowała dyrekcja ZOO. Niebawem ZOO doczeka się dziesięciu nowych piskląt. Nie chcą ich wysłać za granicę miasta, zwrócono się do Zarządu Zieleni o zakwaterowanie łabędzi w miłym zakątku przed Operą. Zakochana para nie chciała jednak tylko moczyć nóg i — zgodnie wędrowała po trawnikach aż po Aulę UAM. W obawie przed podeptaniem nowo zakładanych kwietników, Zarząd Zieleni poprosił o usunięcie uroczych turystów. (Z)

„Buczące” wozy

Codziennie krótko przed północą przejeżdża ul. Głogowską roboczy wóz MPK z przeraźliwymi zgrzytami i hałasem. W środę o 2 godziny później przejeżdżał drugi wóz z donośną — dla odmiany — syreną.

Czy tak będzie zawsze proszę MPK? A może by tak przesunąć godzinę przejazdu „straszących” wozów, żeby mieszkańcy nie budzić w środku nocy? (an)

Z pierwszej RĘKI

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE

... w związku z Tygodniem Ziemi Zachodnich wydaje: „Zapiski koszalińskie” (tom I) i Wł. Korcza: „Dzieje upraw zielonogórskich winorośli”. Wkrótce: L. Proroka „Słuita w tonacji moll”, tomik poezji grupy Swantewit: „Płate strony świata”, „Zadrosć i medycyna” P. Choromańskiego i „Gdy gościł w Wielkopolsce” J. Maciejewskiego. „Bomby” ma stanowić „Album o Poznaniu” (140 ilustracji, teksty w pięciu językach).

STUD. BIURO POSREDNICTWA PRACY

... dziennie kieruje do pracy 30—40 osób. Studenci robią niemal wszystko, nawet pilnują dzieci i czyszczą parkiety.

Wkrótce liczba studentów na MTP wzrośnie do 50 osób, tyluż akademików znających obce języki znajdzie pracę na stołkach, a 35 zostanie zatrudnionych przez PZG.

MIEJSKIE ŁAZNIE

Na niestachowskiej pływalni, która zostanie otwarta 1 czerwca — mówi dyrektor — rozebrano szpetny drewniany barak i obecnie w tym miejscu buduje się szatnię, hall oraz kasę. Jak się z tym uporamy, pomyślemy o ciepłych natryskach.

Co z kąpieliskami otwartymi? Prowadzimy starania o wyposażenie (szatnie, pomosty itp. urządzenia) kąpielisk nad Rusałką i jeziorą w Strzeszynie.

HOTEL „ORBIS”

Tygodniowo gości tu około 20 cudzoziemców. Najczęściej z NRF, Francji i Anglii. Ostatnio dość częstym zjawiskiem są wycieczki z Niemiec Zachodnich. Egzotycznych gości najpełniej reprezentują dwaj Hindusi, którzy co dwa tygodnie zjawiają się w Poznaniu mając do załatwienia jakieś sprawy w HCP. Od niedawna rozpoczął się napływ gości targowych — jako pierwsi zameldowali się Amerykanie, Czesi i Słowacy, Włosi i Kanadyjczycy. (ak)

Egzaminy, egzaminy

Nie tylko na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w tym roku przypięta sędzia egzaminacyjna. Podobnie na Wyższej Szkole Rolniczej, termin jest wcześniejszy niż zazwyczaj. Dotyczy to lat czwartych takich wydziałów, jak: zootechniki, rolnego, ogrodnictwa i technologii drewna, których studenci otrzymają w tym roku dyplomy.

Po zakończeniu zajęć, 15 bm. rozpoczyna się dla nich sesja egzaminacyjna, która potrwa do 31 bm. Od 1—15 czerwca br. nastąpi przerwa, w czasie której studenci przygotowują się do egzaminów dyplomowych, od 15 do 30 czerwca br. Przystąpi do nich ogółem 334 studentów, wymienionych wydziałów.

Natomiast sesja dla studentów lat niższych oraz pozostałych wydziałów jest przewidziana w normalnym terminie od 1—30 czerwca br.

Sesja egzaminacyjna na Akademii Medycznej przebiegać będzie — jak corocznie, w zwykłych terminach, na Politechnice Poznańskiej także, z wyjątkiem nielicznej grupy studentów, którzy zdawać muszą egzaminy jeszcze w maju, z racji oddania ich Domu Akademickiego na potrzeby MTP. (emp)

Sto lat Zosiom!

Sporo jest poznanianek noszących imię Zofia. Można się zresztą o tym było przekonać, obserwując wychodzących z kwiatarni klientów, niosących doniczki względnie zgrabne wiązanki kwiatów. Szczególnie duży ruch panował w sklepach pod wieczór. Trzeba się było przygotować, aby dziś rano móc powitać matkę, siostrę, żonę lub... ukończoną złożeniem życzeń oraz wiązanką kwiatów i miłym prezentem.

— Jakże najwięcej idą dzisiaj kwiaty, spytałem ekspedientkę kwiatarni przy ul. Kraszewskiego.

— Tradycyjnie na Zofię najwięcej sprzedaje się tulipanów i narcyzów — odparła mi.

Są one bowiem kwiatami wszystkich Zos.

Ruch zresztą był nie tylko w kwiatarniach. W sklepach, papierniczych trzeba było czekać zanim kupiło się bilecik imienny lub kartę pocztową. Długi ogonek uformował się wieczorem na pocztach. Głównej i Dworca Zachodnim. To wszyscy spóźnialscy chcieli w ostatniej chwili nadać telegramy, nierzadko rozpoczynające się (jak zdążył podpatrzeć niedyskretny reporter) od słów „Kochana Zosiu...”.

Wobec tego i my dołączamy się do wszystkich kartek, listów oraz telegramów i życzymy wszystkim Zosiom dużo szczęścia w dniu ich imienin. (Of)

Sport

Krótko

NA WISLE w pobliżu Nowej Huty odbyły się ogólnopolskie zawody kajakowe, w których startowało ponad 100 zawodników z 11 klubów. Niespodzianką była porażka wielokrotnego reprezentanta Polski Szczepana Kapłaniaka w wyścigu na 10 000 m. Zwyciężył Łachowski z krakowskiego AZS w czasie 56.48,00.

ARCYMISTRZ MICHAŁ BOTWINNIK otrzymał z okazji zdobycia tytułu mistrza świata w szachach wieniec laurowy, złoty medal i moc gratulacji.

NA STADIONIE DZIESIĘCIOLECIA w Warszawie odbędzie się 25 bm. mecz piłkarski drużyn młodzieżowych pomiędzy Polską i Danią.

I LIGOWY ZESPÓŁ ANGIELSKICH piłkarzy Burnley przybędzie do Polski na trzy spotkania. 25 i 28 bm. Anglicy rozegrają zawody w Łodzi z ŁKS, a 31 maja w Chorzowie z reprezentacją Śląska.

Tożowo

Wystawa światowa w Brukseli „EXPO 58” jest doskonałą okazją do zorganizowania szeregu imprez sportowych. Na pierwszym planie wymienia się start do największego wyścigu kolarzy zawodowych — „Tour de France”. 28 maja piłkarze dwóch najlepszych europejskich klubów będą walczyli o mistrzowski puchar. Dalsze imprezy to: międzynarodowe zawody wioślarskie w Gan-

A teraz lekkoatletyka!

Po zakończeniu zgrupowania zawodników naszej lekkoatletycznej czołówki w Spale wielu z nich rozjeżdża się po Europie, a nawet po raz pierwszy stanie na kontynencie afrykańskim w Algierze.

Jako jeden z pierwszych lekkoatletów opuścił Polskę udając się nad Sekwanę — Janusz Sidło. Nasz rekordzista, który wystąpi za granicą kilka razy spotka się m.in. z Francuzem Maquetem. Reprezentant Francji miał w tym roku najdłuższy rzut 76.48 m. Polak rzucił na odległość 72.83. Pojedynek obu doskonałych oszczepników budzi zrozumiałe zainteresowanie.

W Algierze wystąpią z Polaków Rut, Ważny, Stefan Lewandowski i Kaźmierski. W stolicy Francji startować będą ponadto z okazji 50-lecia FSGT Chromik, Szczepański, Kierlewicz, Richterówna i Wieczorkówna. Stuttgart zobaczy Krzesińska, Jochmana i Swatowskiego, który zmierzy się z doskonałym Haasem. Nie-

Również w kraju dojdzie do wielu atrakcyjnych spotkań. W Poznaniu rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę wojewódzkie mistrzostwa seniorów i juniorów. Pierwsi będą się ubiegać o mistrzowskie tytuły na stadionie AZS, drużyny na Gołębiniu.

Obie imprezy będą niewątpliwie interesujące, gdyż najlepsze wystąpią jako reprezentanci Poznania przeciwko drużynie Berlina Zachodniego (31 maja i 1 czerwca w Poznaniu). Seniorzy a przynajmniej większość z nich pragnie startować nie w swoich specjalnościach. Czyny to z uwagi na walki o mistrzostwo ligi, które odbędą się za tydzień niechęć zdradzać formy.

Do zawodów o mistrz. II ligi przygotowują się lekkoatleci Wrześni, zaś Szamotułanie pragną sobie wywalczyć w tym roku awans do II ligi. (tp)

Piłkarze CSR zawiatają do Poznania

Do Poznania przybędzie na jedno spotkanie z II-ligową Wartą znany czeskosłowacki I-ligowiec ze Spół Dukli z Pragi. Mecz rozegrają zostanie 28 bm. na Stadionie im. 22 Lipca, Drużyna Dukli wystąpi do drugiego meczu we Wrocławiu.